



Bogaty bilans kampanii przedjazdowej: 394 spółdzielnie produkcyjne powstały w okresie 1-15 lutego. Ponad 3 tys. delegatów z całej Polski obecnych na

Wieczna chwała bohaterkiej, niezwyciężonej Armii Radzieckiej — Armii, która przyniosła nam wolność! Wieczna chwała twórcy i organizatorowi Armii Radzieckiej—Wielkiemu przyjacielowi narodu polskiego

Chorążemu Obozu Pokoju JÓZEFOWI STALINOWI!

4B.

PROLETARIUSZ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCI SIĘ!

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Poniedziałek, 23 lutego 1953 r.

ROK II 47 (150)



Niezwyńczona Armia Wolności i Pokoju

Naród radziecki i wraz z nim cała pokój milijarda ludzkość obchodzi dziś 35 rocznicę powstania Armii Radzieckiej armii obrony pokoju, wolności i socjalizmu, armii najpotężniejszego mocarstwa świata.

Przed 35 laty w mroźne dni lutego 1918 roku narodziła się pierwsza w historii świata armia wyzwolonych robotników i chłopów — Armia Radziecka. Pole bitwy było jej kołyską. Zrodziła ją Rewolucja.

W obronie rewolucji i jej zdobyczy w ogniu walki przeciw obcej interwencji i rodzimej kontrrewolucji rodziły się pierwsze pułki Armii Radzieckiej. Pułki — początkowo źle uzbrojone, mało umundurowane, słabo odżywiane, a jednak zwycięskie. Zwycięskie, gdyż młoda wówczas Armia Radziecka była armią nowego typu, była armią wyzwolonych robotników i chłopów, była armią której żołnierze wiedzili o co walczą, wiedzili, że bronią rewolucji, że bronią ojczyzny, której są gospodarzami, że bronią ziemi, która jest ich ziemią, fabryk, które są ich fabrykami, że bronią narodu, który powierzył im szczerą misję obrony wolności i niezawisłości Kraju Rad.

Gromiąc uzbrojone po zęby wojska interwentów, gromiąc wojska kontrrewolucji, Armia Radziecka obroniła pierwsze państwo robotników i chłopów, umożliwiła narodom ZSRR wkroczenie na drogę budowy socjalizmu, a jednocześnie zapewniła narodom ułaskany przedmiot przez całą historię — prawo do samookreślenia, prawo wypisane na sztandarze Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Stworzone przez Lenina i Stalina radzieckie siły zbrojne stały się czujną i niezawodną osłoną, za którą naród radziecki zbudował socjalizm, stały się potężnym orężem władzy radzieckiej. W wyniku osobistej troski Towarzysza Stalina Armia Radziecka wyekwipowana w najnowocześniejszy sprzęt, armia, w której urzeczywistniona została stalnowska teza o konieczności rozwoju wszystkich rodzajów broni, stała się potężną, niezwyciężoną siłą.

Jakie są źródła potęgi Armii Radzieckiej? Zasadnicze źródło jej niezwyciężonej siły tkwi w tym, że jest ona armia, w której robotnik i chłop bronią swych własnych interesów, bronią praw swej ojczyzny. Armie krajów kapitalistycznych rozsadzane są sprzecznościami pomiędzy zadaniami, jakie stoją przed każdą armią kapitalistyczną, a składem społecznym mas żołnierskiej, sprzeczności pomiędzy żołnierzami, wywodzącymi się z ludu, a korpusem oficerskim wywodzącym się z klasy wyzyskiwaczy. Armia Radziecka jest armią, której żołnierze i oficerowie stanowią jedną rodzinę. Korpus oficerski Armii Radzieckiej to najzdolniejsi, najofiarniejsi i najbardziej zabartowani spośród żołnierzy. Jedność moralna polityczna Armii Radzieckiej, jej ścisłe związanie z całym narodem oraz jej internacjonalizm — oto czynniki decydujące o potęgę Armii Wyzwolicieli.

Źródłem bohaterstwa żołnierzy radzieckich jest bezgraniczne umiłowanie socjalistycznej ojczyzny, jest nienawiść do imperializmu, jest świadomość słuszności sprawy, o którą walczy Armia Radziecka.

Potwierdzeniem siły i niezwyciężoności Armii Radzieckiej była II wojna światowa. W tych decydujących o przyszłości ludzkości chwilach, gdy na Moskwę parły pancerne dywizje Guderiana i Mansteinów, utworzone za dolary i funty, którymi imperialiści anglosasów tak szczerze zasilał hitlerowski przemyśleń wojenny, Towarzysz Stalin w ten sposób określił wielkie zadanie, jakie stało przed Armią Radziecką: „Na Was patrzy cały świat jako na siłę zdolną do unieszkodliwienia grabieżczych hord zaborców niemieckich. Na was patrzy jako na swych wyzwolicieli podobne narody Europy, które dostały się pod jarzmo najeźdźców niemieckich. Przypadał wam w udziale wielka misja wyzwolenicza. Bądźcie więc Dokładnie na 3 str.)

I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej w Warszawie Walcząc o dalszy rozwój ruchu spółdzielczości produkcyjnej przyspieszamy nasz marsz do socjalizmu przekreślamy rachuby wrogów Polski, wrogów pokoju świata

TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Zjazd dziesiąty — zjazd człowiek działaczy i działaczek ruchu spółdzielczości produkcyjnej — to zjazd pionierów idei, obejmującej coraz szersze masy chłopów, idei, do której należy przyszłość wsi polskiej.

Zbieramy się w chwili, kiedy możemy już podsumować poważny dorobek naszych spółdzielni i postawić sobie bardziej ambitne cele — dalszego poważnego rozszerzenia zasięgu ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

W wyborach październikowych 1952 roku dały świadectwo zespolenia naszego narodu wokół Władzy Ludowej, wokół tej po-

leżona sekretarza KC PZPR, wiceprezesa Rady Ministrów Zenona Nowaka, wygłoszony w dn. 21. 2. br. na Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej

litki urzeczywistnienia kraju i budowania socjalizmu, obrony pokoju i niepodległości Polski, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, wokół Wielkiego Budowlanego naszej Ojczyzny Bolesława Bieruta. Dały one zarazem świadectwo umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, podwaliny Władzy Ludowej. W wyniku realizacji pierwszych trzech lat planu 6-letniego, uprzemysłowienie kraju uczyniło poważny krok naprzód. Produkcja przemysłowa w porównaniu z rokiem 1949 wzrosła dwukrotnie.

sząc nasz wkład w dzieło walki o zachowanie i utrwalenie pokoju, stwarza warunki dla wzrostu dobrobytu i kultury narodu.

Uprzemysłowienie kraju posiada doniosłe znaczenie dla rozwoju rolnictwa. Uprzemysłowienie kraju to coraz więcej traktorów, samochodów ciężarowych, najbardziej nowoczes-

nych maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, to dalsza szybka elektryfikacja wsi, to nowe linie kolejowe i dobre drogi. Wszystko to stwarza niezbędne warunki do przechodzenia wsi polskiej na tor wielkiego, zmechanizowanego, opartego na najwzwyższych zdobyczach nauki i techniki socjalistycznego rolnictwa. Państwo Ludowe może udzielać dziś więcej wszechstronnej pomocy spółdzielcom produkcyjnym niż czyniło to wczoraj.

Z górą 120 tys. rodzin chłopskich z powodzeniem kroczą już drogą zespołowej gospodarki

Nasza Partia, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza od szeregu lat głosi, że jedyną drogą do dobrobytu dla chłopów biernych i średniorolnych, do zapewnienia rolnictwu polektemu stałego rozwoju i szybkiego tempa rozwoju, a krajowi wszechstronnego zaopatrzenia w produkty rolnicze — jest rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Możemy z radością stwierdzić, że z górą 120 tys. rodzin chłopskich z powodzeniem kroczą już drogą zespołowej gospodarki, że dalsze setki tysięcy chłopów coraz bardziej składają się do czynnego włączenia do spółdzielczości produkcyjnej, a podstawowa, milionowa masa chłopów pracujących coraz bardziej uważnie śledzi za osiągnięciami naszych spółdzielni, coraz śmiało i życzliwie rozważa nasze argumenty.

W końcu 1951 roku mieliśmy w całym kraju nieco ponad 3 tysiące spółdzielni produkcyjnych, a dziś mamy ich już 5.613, gospodarujących na 1.116.000 ha ziemi.

W wojew. wrocławskim 1.080 spółdzielni produkcyjnych obejmuje 48 proc. gromad, skupia w swym ręku już

1/4 ziemi chłopskiej całego województwa. W woj. szczecińskim 550 spółdzielni obejmuje 60% gromad i gospodaruje już na przeszło 40% chłopskiej ziemi.

Ruch spółdzielczości produkcyjnej objął bardziej równomiernie cały kraj — wzrosła się również w województwach centralnych i wschodnich, gdzie początkowo spółdzielczość produkcyjna rozwijała się znacznie wolniej. Tak np. na czułowie intensywniejsze w ruchu spółdzielczości produkcyjnej wysunęły się: województwo poznańskie, które liczy dziś 554 spółdzielni oraz województwo bydgoskie — 399 spółdzielni. Wiadomo, że właśnie te dwa województwa odznaczają się wysokim poziomem kultury rolnej chłopów. Działają ten gospodarny chłop poznański i pomorski coraz śmiało wkracza na drogę spółdzielczości. W województwie lubelskim mamy dziś już 285 spółdzielni.

W woj. krakowskim jest 188 spółdzielni — z tej liczby 72, powstały już w 1953 roku.

Województwo kieleckie, w którym jeszcze do niedawna były zaledwie pojedyncze spółdzielnie, ma ich dziś 150.

Spółdzielczość produkcyjna rozwija się coraz szybciej w naszym kraju

Dlaczego spółdzielczość produkcyjna rozwija się mimo, że przeciwstawia się jej z całą zdecydowaną reakcją i kulactwo, mimo że przeciwko niej szereg reakcyjny odłam, kleru?

Dlaczego spółdzielczość produkcyjna, skutecznie toruje sobie drogę poprzez całe zwąły uprzedzeń i tradycyjnych nawyków?

Spółdzielczość produkcyjna rozwija się coraz szybciej w naszym kraju, bo jej rozwój leży

zarówno w interesie szerokiej mas chłopów pracujących, biedoty wiejskiej i średniaków jak i w interesie Państwa Ludowego, w interesie narodu.

Władza Ludowa, oddała chłopom ziemię obszarniczą. Dała im miliony hektarów ziemi, wiele setek tysięcy zagrod na ziemiach zachodnich. Dała zatrudnienie milionom rąk, które dawniej kapitalizm skazywał na

(Ciąg i. l. s. na 2 str.)

Szybki wzrost naszego przemysłu wzmaga siłę gospodarczą i obronną naszego państwa

Ten szybki wzrost naszego przemysłu wzmaga siłę gospodarczą i obronną naszego pa-

stwa, stanowi rękojmię niepodległości Polski i nienaruszalności jej granic, pozwala zwiek-

Depesza marszałka Polski K. Rokossowskiego do Marszałka Związku Radzieckiego A. Wasilewskiego

MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH MARSZAŁEK ZWIĄZKU RADZIECKIEGO TOW. A. WASILEWSKI

Z okazji XXXV rocznicy powstania bohaterkiej Armii Radzieckiej przesyłam Wam, Towarzyszu Ministrze, w imieniu żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i w moim własnym najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dla Was i dla żołnierzy Armii Radzieckiej.

Wojsko polskie otacza czcią i miłością niezwyciężoną armię radziecką, która pod Wodzą Genialnego Stratega Wielkiego Stalina rozbiła hitlerowskich i japońskich agresorów w drugiej wojnie światowej, wyhawia ludzkość od groźby niewoli, faszystowskiej i przyniosła wolność narodowi polskiemu.

W oparciu o radziecką naukę wojenną i o bogate doświadczenie bojowe owianej chwałą zwycięstw bratniej Armii Radzieckiej — Wojsko Polskie nieustannie podnosi swą gotowość bojową i czujnie strzeże granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, niezłomnego ognia wielkiego obozu pokoju.

Złączeni wjezystym braterstwem broni i idei z Armią Radziecką, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego nie szczędzą sił, aby stać się godnymi sojusznikami bohater-skich żołnierzy radzieckich w obronie świętej sprawy pokoju i niepodległości narodów.

WICEPREZES RADY MINISTRÓW I MINISTER OBRONY NARODOWEJ KONSTANTY ROKOSSOWSKI MARSZAŁEK POLSKI

Walcząc o dalszy rozwój ruchu spółdzielczości produkcyjnej przyśpieszamy nasz marsz do socjalizmu, przekreślamy rachuby wrogów Polski, wrogów pokoju świata

Referat sekretarza KC PZPR, wiceprezesa Rady Ministrów Zenona Nowaka wygłoszony w dniu 21. II. br. na Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej

(Ciąg dalszy z 1 str.)
przymusową bezczynność. Szeroko otworzyła przed chłopami drzwi bramy uczelniej wszelkiego typu. Stworzyła, przez rozwój przemysłu i miast, stałe rosnący chłonny i pojemny rynek dla produktów chłopskiej pracy, zapewniła chłopom stałą i opłacalną cenę za produkty jego gospodarstwa. Udośćpniła chłopu biednemu i średniemu tanie kredyty na cele gospodarcze. Stworzyła spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu. Przekre-

śliła idące w miliardy złotych długi lichwiarskie, które dawniej wieczną zmorą ciążyły na gospodarstwach chłopów pracujących. Stworzyła gminne ośrodki maszynowe, jako wydatną pomoc dla mało i średniorolnych chłopów. Znacznie ograniczyła możliwości wycieczki przez kulaków chłopów pracujących, przede wszystkim biedoty, która przed wojną nie mogła się wydostać z kulackich łap.

dźwigającej na sobie główny ciężar zaopatrzenia miast.
Rozwijający się nasz przemysł potrzebował coraz więcej surowców, produkowanych przez rolnictwo — jak buraki cukrowe, ziemniaki przemysłowe, nasiona olejiste, wełna, len i konopie.

By więc rolnictwo mogło nadążyć za rozwojem przemysłu i wzrostem ludności miast musi ono znacznie podnieść swą produkcję, musi osiągnąć wyższe plony z hektara, musi znacznie rozszerzyć hodowlę bydła, trzody, owiec, musi wziąć się do nowych upraw przemysłowych, przynoszących wysokie dochody, ale wymagających również starannej i kwalifikowanej pracy.

"Za pomocą drobnego gospodarstwa nie podobna wyrwać się z biedy"
Poprawiła się sytuacja biedoty wiejskiej. Znaczna jej część przeszła w szeregi średniaków. Ale przy istnieniu indywidualnej gospodarki nie można całkowicie zlikwidować wyzysku kulackiego.
Blisko połowa gospodarstw chłopskich ma mniej niż 5 ha, a 1/5 stanowią gospodarstwa poniżej 2 ha.
Czy nie jest jasne, że na takich gospodarstwach nie podobna prowadzić gospodarki w sposób nowoczesny, że niesposób tam stosować racjonalnego płodozmiaru, że nadmierne są tam koszty utrzymania konia, że takie gospodarstwo, nie może zapewnić dostatecznego utrzymania i kulturalnego życia rodzinie jej właściciela, że mimo poważnej poprawy w położeniu biedoty wiejskiej gospodarstwo takie często pada ofiarą kulackiego wyzysku?
A przecież w województwie rzeszowskim, np. liczba gospodarstw poniżej 5 ha obejmuje prawie 4/5 ogólnej ich liczby, a w krakowskim nie jest mniejsza od 3/4 wszystkich gospodarstw.
Mamy w kraju kilkadziesiąt tysięcy gospodarstw, które nie mają własnego konia. Posiadacz takiego gospodarstwa mimo uruchomienia pomocy sąsiedzkiej i opieki jaką biedotę wiejską olacza Państwo Ludowe, wciąż jeszcze niejednokrotnie płaci „sąsiadowi” kulakowi lichwiarską cenę za jego „usługi”.
Wszystkie te gospodarstwa nie mogą ostatecznie wyzwolić się z kulackiego wyzysku inaczej, jak zmieniając całkowicie swój sposób gospodarowania.
Jak podnosić równocześnie produkcję zboża i produkcję żywności — na własne potrzeby i na rynek? Jak rozwiązać trudności z paszą, które hamują szybki rozwój hodowli w rozdrobnionej gospodarce chłopskiej? Jak zapobiec dalszemu rozdrabnianiu gospodarstw chłopskich, temu prawdziwemu błędowi i średniactwu? Trwały istotny postęp, nie da się osiągnąć w drobnym indywidualnym gospodarstwie.
W krajach kapitalizmu kartele i kulacy, doprowadzają do

ruiny, do żobraczej torby coraz to nowe dziesiątki tysięcy wczorajszych samodzielnych gospodarzy — tak jak to było w Polsce przed wojną. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w ciągu ostatnich 6 lat zostało zlikwidowane 600 tysięcy gospodarstw farmerskich — więcej niż 10 proc. ogólnej ich liczby. Ziemię tych gospodarstw zgarnęły kapitalistyczne monopole i bogaci farmerzy. W krajach socjalizmu, w naszej Ojczyźnie to wszystko jest niemożliwe. Przeciwnie drobne gospodarstwa chłopskie odczuły pod rządami ludowymi znaczną poprawę sytuacji. Ale w pełni wyzwolić się od wyzysku kulackiego, zapewnić sobie trwałą, stałą i w szybkim tempie rosnącą dobrobyt chłopów pracujących mogą w jeden tylko sposób — przez zmianę warunków produkcji rolnej, przez zmianę sposobu gospodarowania.

Lenin pisał z górą trzydzieści lat temu:
„Za pomocą drobnego gospodarstwa nie podobna wyrwać się z biedy...”
Towarzysz Stalin uczy nas:

„...Trzeba zbudować nowe życie, zbudować takie życie, które umożliwiłoby chłopu pracującemu z każdym rokiem polepszać położenie materialne i kulturalne oraz podnosić się w życiu. W tym celu trzeba zbudować nowy ustroj na wsi, ustroj kolchozowy... W nowym kolchozowym ustroju chłop pracujący społecznie, zrzeszeni, pracują za pomocą nowych narzędzi — traktorów i maszyn rolniczych, pracują dla siebie i dla swoich kolchozów, żyją bez kapitalistów i obywateli, bez kulaków i spekulantów, pracują po to, żeby z każdym dniem polepszać swoje położenie materialne i kulturalne...”
Doświadczenia, które Wy, Towarzysze Delegaci, nagromadziliście w toku swej pracy, doświadczenia polskich chłopów pracujących potwierdzają w pełni słuszność tych przemyśleń, a genialnych wskazań Lenina i Stalina. (Entuzjastyczne oklaski).

Droga spółdzielczości produkcyjnej drogą szybkiego i wszechstronnego wzrostu produkcji rolnej

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie jest niezbędny w interesie sojuszu robotniczo-chłopskiego, w interesie Państwa Ludowego, w interesie narodu.

Budujemy wiele setek nowych fabryk, kopalń i hut. Rozbudowujemy koleje, zakłady damy nowe drogi, regulujemy nasze rzeki.

Wszystko to jest niezbędne, aby wyprowadzić nasz kraj z zacofania, w jakim utrzymywał go rodzim i obcy obszarnicy i kapitaliści. Wszystko to jest niezbędne, abyśmy mogli coraz lepiej wyposażać naszą gospodarkę w maszyny i najnowocześniejszy sprzęt, aby prace każdego Polaka uczyły się i rozwijały.

Nasze wielkie budownictwo potrzebuje za sobą daleko idące przemiany społeczne. Stał się krajem przemysłowo-rolniczym. Do naszych

fabryk, kopalń i hut napłynęło w ciągu lat 1946—1952 dwa i pół miliona ludzi. Liczba zatrudnionych poza rolnictwem podwoiła się u nas w stosunku do czasów przedwojennych. Ci nowi robotnicy i pracownicy umysłowi przyszli przede wszystkim ze wsi. Dawniej karmili się oni — przeważnie źle — produktami własnego czy ojcowiskiego gospodarstwa. Teraz odżywiają się lepiej i — co jest niemniej ważne — kupują żywność na rynku, w sklepie. Dwa razy więcej ludzi żywi się kupionymi produktami rolnymi. To znaczy, że musimy odpowiednio wzrosnąć produkcja rolnicza i jej towarowość — to znaczy, że odpowiednio większa ta część musi być przez gospodarstwa chłopskie sprzedana na rynek, sprzedana przede wszystkim państwowemu i spółdzielczemu sieci handlowej,

„Polska Rzeczpospolita Ludowa udziela szczególnego oparcia i wszechstronnej pomocy dobrotliwym, rolniczym spółdzielcom produkcyjnym jako formom gospodarki społecznej”.

Oto dlaczego nasza Partia, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — a także Zjednoczone Stronnictwo Ludowe — popiera ją we wszystkich sferach rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i otaczają ją tak najbardziej troskliwą opieką.
Oto dlaczego proudujący ludzie naszej wsi — dziesiątki tysięcy członków PZPR i ZSL oraz bezpartyjnych świadomych chłopów — jednoczą swe siły i zakładają spółdzielnie produkcyjne, pracując w nich z całym oddaniem oraz z najgłębszym przekonaniem i zapalem propagując spółdzielczość produkcyjną wśród najszerszych mas chłopskich.

Oto dlaczego nasze Państwo Ludowe otaczając opieką ogół chłopów pracujących — w pierwszym rzędzie nie szczędzi środków na pomoc dla spółdzielni produkcyjnych, udziela im kredytów, dostarcza im nawozów sztucznych, otacza je opieką wykwalifikowanych agronomów i zootechników, szkoli kadry spółdzielcze, wyposaża spółdzielnie w tysiące traktorów i w sprzęt rolniczy wszelkiego typu, rozbudowując szeroko sieć POM-ów w całym kraju.

Oto dlaczego nasza Partia, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — a także Zjednoczone Stronnictwo Ludowe — popiera ją we wszystkich sferach rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i otaczają ją tak najbardziej troskliwą opieką.

Wzrost produkcji obsługany dzięki zastosowaniu nowoczesnych maszyn, nowoczesnej nauki rolniczej, doborowych nasion i doborowego materiału zarodkowego pozwala zwiększyć ilość produktów, przypadających każdemu pracującemu w rolnictwie i równocześnie umożliwia zwiększenie ilości produktów dostarczanych przez rolnictwo na ry-

Nasza spółdzielczość produkcyjna z powodzeniem zdaje egzamin

Młoda jest jeszcze nasza spółdzielczość produkcyjna. Stawia ona dopiero pierwsze kroki. Ale już te pierwsze kroki pokazują nam, że i u nas w Polsce spółdzielczość produkcyjna z powodzeniem zdaje egzamin.

W roku 1951 przeciętne plony czterech zbóż z hektara w gospodarstwach indywidualnych były o około 1,5 kwintala mniejsze od przeciętnych plonów w spółdzielniach produkcyjnych.

W 1952 roku rozpiętość między plonami obsługanymi przeciętnie w gospodarstwach indywidualnych, a w spółdzielniach produkcyjnych wynosiła 2—3 kwintali na hektar.

Mamy ponad 8 milionów hektarów gruntów ornych pod uprawami zbojowymi w gospodarstwach chłopskich w całym kraju. Jeśli byśmy na całej tej powierzchni osiągnęli urodzaje uzyskane przez spółdzielnie produkcyjne, otrzymalibyśmy dodatkowo ponad 2 miliony ton zboża (Okłaski). O ile powiększyło by to nasz dochód narodowy i umocniło siłę państwa naszego Ludowego Państwa. Przeciętne plony dla spółdzielni produkcyjnych w całym kraju — ponad 15 kwintali z hektara — nie jest bynajmniej wysoka.

Spółdzielnie produkcyjne wykazały w praktyce swą wyższość nad gospodarką indywidualną

Wyzwając się ze swych obowiązków wobec państwa spółdzielnie powiększały zarząd swym wspólnym fundusze

nek. Z drugiej strony zastosowanie maszyn i racjonalna organizacja pracy w spółdzielni uwalnia chłopów pracujących od hardwiku ponad siły, stwarzając dlań warunki rozwoju kulturalnego.

W spółdzielczości produkcyjnej, której rozwój możliwy jest jedynie w warunkach Władzy Ludowej, mamy połączenie bezpośrednich osobistych interesów każdego pracującego w rolnictwie z interesem całego społeczeństwa, z interesem całego narodu.

Oto dlaczego w naszej Konstytucji jest zapisane:

„Polska Rzeczpospolita Ludowa udziela szczególnego oparcia i wszechstronnej pomocy dobrotliwym, rolniczym spółdzielcom produkcyjnym jako formom gospodarki społecznej”.

Oto dlaczego nasza Partia, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — a także Zjednoczone Stronnictwo Ludowe — popiera ją we wszystkich sferach rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i otaczają ją tak najbardziej troskliwą opieką.

Oto dlaczego proudujący ludzie naszej wsi — dziesiątki tysięcy członków PZPR i ZSL oraz bezpartyjnych świadomych chłopów — jednoczą swe siły i zakładają spółdzielnie produkcyjne, pracując w nich z całym oddaniem oraz z najgłębszym przekonaniem i zapalem propagując spółdzielczość produkcyjną wśród najszerszych mas chłopskich.

Oto dlaczego nasze Państwo Ludowe otaczając opieką ogół chłopów pracujących — w pierwszym rzędzie nie szczędzi środków na pomoc dla spółdzielni produkcyjnych, udziela im kredytów, dostarcza im nawozów sztucznych, otacza je opieką wykwalifikowanych agronomów i zootechników, szkoli kadry spółdzielcze, wyposaża spółdzielnie w tysiące traktorów i w sprzęt rolniczy wszelkiego typu, rozbudowując szeroko sieć POM-ów w całym kraju.

ki obrachunkowe takie ilości produktów i gotówki, jakich nie może osiągnąć chłop pracujący na gospodarce indywidualnej.

W 1951 r. około 11 proc. spółdzielni rozdzieliło na dniówki obrachunkowe ponad 30 kwintali ziarna na rodzinę, a około 1/3 ogólnej ich liczby ponad 20 kwintali na rodzinę, około 1/3 — od 10—20 kwintali, a reszta — przede wszystkim te spółdzielnie, które zasiewy ozime zbierały jeszcze indywidualnie — poniżej 10 kwintali.

Jeszcze lepsze rezultaty osiągnęły spółdzielnie produkcyjne w 1952 roku. W chwili obecnej nie posilamy danych łącznych dla całego kraju, ponieważ jeszcze nie wszystkie spółdzielnie dokonały rozliczeń. Ale już dziś wiadomo są bardzo dobre wyniki w szeregu województw.

Tak np. w województwie olsztyńskim, nie należącym jak wiadomo, do przodujących spośród 119 spółdzielni, które już przeprowadziły rozliczenia — przeszło 3/4 rozdzieliło za dniówki obrachunkowe przeciętnie ponad 20 kwintali zbóż na rodzinę spółdzielczą.

Zboże otrzymane za dniówki obrachunkowe stanowiły część dochodu samego spółdzielcy. Spółdzielnia z ogólnych funduszy wykonuje dostawy obowiązkowe, odkłada zboże na zasiew, na wyкарmienie koni, na hodowlę spółdzielczą.

To zboże — to tylko część dochodów spółdzielców z gospodarki społecznej. Oprócz ziarna otrzymują oni przecież jeszcze szereg innych produktów w naturze — jak np. kartofle, paszę dla bydła, cukier, olej oraz wypłaty w gotówce.

To wszystko są dochody spółdzielców z gospodarki społecznej. Oprócz ziarna otrzymują oni przecież jeszcze szereg innych produktów w naturze — jak np. kartofle, paszę dla bydła, cukier, olej oraz wypłaty w gotówce.

To wszystko są dochody spółdzielców z gospodarki społecznej. Oprócz ziarna otrzymują oni przecież jeszcze szereg innych produktów w naturze — jak np. kartofle, paszę dla bydła, cukier, olej oraz wypłaty w gotówce.

Na przykład spółdzielnia produkcyjna w Szczawienku koło Wałbrzycha w 1952 roku ze sprzedaży samej tylko produkcji zwierzęcej, a mianowicie ponad 133 tys. litrów mleka, 93 tuczników, 124 prosiąt, 1.053—1.054 kg miodu, osiągnęła ponad pół miliona złotych dochodu. Spółdzielnia ta posiadała pod koniec 1952 roku 96 sztuk bydła w tym 56 krów, 22 maciory i 99 roi pszczoł.

Każdy wie, jak dochodowe są takie na przykład dziedziny produkcji rolnej, jak uprawa roślin przemyślowych, strączkowych, jak warzywnictwo. Spółdzielnie produkcyjne dalekie jeszcze są od pełnego wykorzystania stojących tutaj przed nimi możliwości.

Wiadomo, że hodowla, uprawa przemysłowa, warzywnictwo — to najbardziej pracochłonne dziedziny produkcji rolnej. Dochód spółdzielcy z gospodarki społecznej zależy od ilości wypracowanych przez zeń dniówek obrachunkowych

W warunkach kapitalizmu nad indywidualnym gospodarstwem chłopskim ciążył niebezpieczeństwo. Już jednoroczny nieurodzaj, spowodowany suszą lub nadmiernymi deszczami, a nawet padnięcie krowy lub konia, pomór trzody — to już cioty, które często rujnowały chłopów biednego lub średniorolnego. O ileż łatwiej daje sobie radę z tymi klęskami żywiołowymi spółdzielnia produkcyjna. Gromada zespo-

Gromada zespołona jest silną i pewną swą przyszłości

W warunkach kapitalizmu nad indywidualnym gospodarstwem chłopskim ciążył niebezpieczeństwo. Już jednoroczny nieurodzaj, spowodowany suszą lub nadmiernymi deszczami, a nawet padnięcie krowy lub konia, pomór trzody — to już cioty, które często rujnowały chłopów biednego lub średniorolnego. O ileż łatwiej daje sobie radę z tymi klęskami żywiołowymi spółdzielnia produkcyjna. Gromada zespo-

łecznej, podkreślam, wolne od wszelkich podatków, od wszelkich kosztów produkcyjnych, dochody na czysto.

A oprócz tych dochodów są jeszcze korzyści z działki przyzagrodowej, która w zasadzie wystarcza na zaopatrzenie rodziny w warzywa, ziemniaki, w mleko i mięso, na własne potrzeby i pozostawia pewną ich nadwyżkę na sprzedaż.

A flu gospodarzy indywidualnych zdołało osiągnąć takie rezultaty?

Nasze młode spółdzielnie produkcyjne wykazały w praktyce swą wyższość nad gospodarką indywidualną — zapewniły większy dochód chłopom spółdzielcom, a jednocześnie dały więcej produktów miastu i więcej surowców naszemu przemysłowi.

Te osiągnięcia naszych spółdzielni stanowią wspaniałe potwierdzenie nauki Lenina i Stalina o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną.

Potwierdzają się słowa Towarzysza Beruta:

„Trwałe zapewnienie dobrobytu chłopom pracującym i wydanie podniesienie produkcji rolnictwa, oparcie gospodarki rolnej na najnowszych zdobyciach nauki i techniki — możliwe jest tylko przy zespołowej gospodarce na wsi, prowadzonej w ramach spółdzielczości produkcyjnej”. (Okłaski).

A przecież nie możemy nie zdawać sobie sprawy, że nasze spółdzielnie produkcyjne, proudujące w stosunku do zacofanej gospodarki indywidualnej, mają jeszcze wiele do zrobienia, by osiągnąć poziom wszechstronne rozwiniętej wielkiej socjalistycznej gospodarki rolnej.

Olbrzymie są możliwości rolnictwa polskiego w warunkach zespołowej gospodarki

Każdy wie, że najbardziej dochodową gałęzią produkcji rolnej jest hodowla. W naszych spółdzielniach hodowla spółdzielcza zaczyna się dopiero rozwijać, przynosząc proudującym spółdzielcom po ważne dochody.

Na przykład spółdzielnia produkcyjna w Szczawienku koło Wałbrzycha w 1952 roku ze sprzedaży samej tylko produkcji zwierzęcej, a mianowicie ponad 133 tys. litrów mleka, 93 tuczników, 124 prosiąt, 1.053—1.054 kg miodu, osiągnęła ponad pół miliona złotych dochodu. Spółdzielnia ta posiadała pod koniec 1952 roku 96 sztuk bydła w tym 56 krów, 22 maciory i 99 roi pszczoł.

Każdy wie, jak dochodowe są takie na przykład dziedziny produkcji rolnej, jak uprawa roślin przemyślowych, strączkowych, jak warzywnictwo. Spółdzielnie produkcyjne dalekie jeszcze są od pełnego wykorzystania stojących tutaj przed nimi możliwości.

Wiadomo, że hodowla, uprawa przemysłowa, warzywnictwo — to najbardziej pracochłonne dziedziny produkcji rolnej. Dochód spółdzielcy z gospodarki społecznej zależy od ilości wypracowanych przez zeń dniówek obrachunkowych

olbrzymie są możliwości rolnictwa polskiego w warunkach zespołowej gospodarki

olbrzymie są możliwości rolnictwa polskiego w warunkach zespołowej gospodarki

olbrzymie są możliwości rolnictwa polskiego w warunkach zespołowej gospodarki

olbrzymie są możliwości rolnictwa polskiego w warunkach zespołowej gospodarki

olbrzymie są możliwości rolnictwa polskiego w warunkach zespołowej gospodarki

Konstanty Rokossowski

35 lat Armii Radzieckiej

Poniżej zamieszczamy fragmenty artykułu, który ukazał się w nr 2 (44) „Nowych Dróg”.

Gdzie tkwią źródła siły i przyczyny zwycięstwa Armii Radzieckiej w wielkiej Wojnie Narodowej?

W wielkiej Wojnie Narodowej ZSRR przeciwko hitlerowskiemu Niemcom oraz militarystycznej Japonii zwyciężył radziecki ustrój państwowy, zwyciężyły radzieckie siły zbrojne, które wykazały swoją wyższość nad społecznym i państwowym ustrojem oraz siłami zbrojnymi Niemiec i Japonii. Naród radziecki wykazał swoją ekonomiczną i polityczną przewagę nad wrogami. Doświadczenia wojny dowiodły, że ustrój radziecki jest nie tylko najlepszą formą organizacji gospodarczego i kulturalnego rozwoju kraju w latach budownictwa pokojowego, lecz również najlepszą formą mobilizacji wszystkich sił narodu przeciwko wrogowi w okresie wojny.

Ustrój socjalistyczny, stworzony przez wielką Październikową Rewolucję Socjalistyczną, dał narodowi radzieckiemu i jego armii wielką i niezwykłą siłę, o którą rozbiły się wszystkie plany i rachuby wrogów. Radzieckie państwo socjalistyczne godnie wytrzymało surową próbę wojny i wyszło z niej jeszcze bardziej zwarte, wzmocnione, jeszcze potężniejsze, dowiodło swej siły i przewagi nad państwem faszystowskim Niemiec i militarystyczną Japonią. Swoją wyższość na państwach kapitalistycznych. Armia Radziecka zwyciężyła, gdyż twórcą i organizatorem jej zwycięstw była wielka Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, której polityka jest nierozłączna z interesami całego narodu radzieckiego. W imię tej jedynie słusznej polityki walczyli, bronili jej do końca wszystkie narody Kraju Rad, walczyli bohaterstwo żołnierze armii — wyzwolicieli narodów. Towarzysz Stalin wskazywał:

„W dobre wojny narodowej partia nasza stała się duszą i organizatorem ogólnonarodowej walki przeciwko zaborcom faszystowskim. Organizacyjna praca partii ujednoczyła i skierowała ku wspólnemu celowi wszystkie wysiłki obywateli radzieckich i podporządkowała wszystkie nasze siły i środki sprawie rozgromienia wroga. W okresie wojny partia zespoliła się jeszcze bardziej z narodem, związała się jeszcze ściślej z szeregiem masami ludu pracującego”.

Bez kierownictwa partii komunistycznej nie można było osiągnąć zwycięstwa nad wrogiem.

Źródłem siły Armii Radzieckiej i jedną z podstawowych przyczyn jej zwycięstwa było to, że prowadziła ona sprawiedliwą wojnę narodową. Walczyła ona w imię obrony swej socjalistycznej ojczyzny, w imię wyzwolenia narodów. Dlatego cieszyła się wielką sympatią i miłością oraz miała

poparcie nie tylko narodu radzieckiego, lecz i całej postępowej ludzkości.

„...stan moralny naszej armii — mówił już na początku wojny Towarzysz Stalin — jest wyższy od stanu moralnego armii niemieckiej, bo armia nasza broni swej ojczyzny przed cudzoziemskimi zaborcami i wierzy w słuszność swej sprawy, podczas gdy armia niemiecka prowadzi wojnę zaborczą i rabuje cudzy kraj, nie mogąc choćby na chwilę uwierzyć w słuszność swej podłej sprawy”.

Zwycięstwo ZSRR nad Niemcami i Japonią ujawniło z całą siłą przewagę Armii Radzieckiej, jako armii nowego typu, nad armiami kapitalistycznymi. Żołnierze radzieckich sił zbrojnych, związanych nierozłącznie z ludem, cechuje niezłomna jedność moralna — polityczna. Wielki patriotyzm, płomienna miłość ojczyzny i paląca nienawiść do wroga, te szczególne właściwości Armii Radzieckiej z całą mocą przejawiały się w postawie żołnierzy radzieckich w groźne dni wielkiej wojny wyzwoleniczej, rozdziły masowe bohaterstwo i bezprzykładne poświęcenie dla dobra ojczyzny kraju.

Ale aby osiągnąć zwycięstwo w wojnie, nie wystarczy sama tylko odwaga. Konieczne jest zapewnienie armii należytego zaopatrzenia w uzbrojenie, amunicję, żywność. Towarzysz Stalin uczy:

„...Nie wystarczy samo tylko męstwo, by pokonać wroga posiadającego liczną armię, pierwszorzędne uzbrojenie, dobrze wyszkolone kadry oficerskie i niezłe zorganizowane zaopatrzenie. Aby znieść uderzenie takiego wroga, odeprzeć go i następnie zadać mu całkowitą klęskę, poza bezprzykładnym męstwem naszych wojsk, trzeba było mieć zupełnie nowoczesną broń, i to w dostatecznej ilości...”

Takiego uzbrojenia, i to w dostatecznej ilości, dostarczał swojej armii przemysł socjalistyczny, w którym z samoparciem pracował bohaterski lud radziecki, pracowali starcy, kobiety i dorastająca młodzież, pracowali oni za siebie i za tych, którzy poszli na front. Zaopatrzenie frontu zwiększało się z każdym dnem, z każdym miesiącem i rokiem. W ciągu ostatnich trzech lat wojny radziecki przemysł produkował przeciętnie w każdym roku: 30 tysięcy czołgów i samochodów pancernych, około 40 tysięcy samolotów, 120 tysięcy dział, 100 tysięcy moździerzy, 450 tysięcy karabinów maszynowych i ponad 5 milionów karabinów i automatów.

Armia Radziecka posiadała jednolite i mocne pod względem moralno — politycznym zaplecze, jakiego nie miała nigdy żadna armia i nie mogły mieć Niemcy hitlerowski. Jedność moralno — polityczna społeczeństwa radzieckiego, niewzruszona przyjaźń wszystkich narodów radzieckich były moralnym wsparciem armii, która prowadziła wojnę spr-

wiedliwą. Podobnie przez armię niemiecką narody Europy nienawdziły jej jako armii zaborczej, nienawdziły „nowego ładu” hitlerowskiego, nie wspierały armii hitlerowskiej, lecz szkodziły jej i zwalczały.

Źródłem siły radzieckich sił zbrojnych, ludu radzieckiego było genialne kierownictwo Towarzysza Stalina, który był duszą, inicjatorem i organizatorem wszystkich zwycięstw Armii Radzieckiej w wielkiej Wojnie Narodowej. Towarzysz Stalin, największy wódz wszystkich czasów i narodów, stworzył najbardziej przodującą naukę wojenną. On to bezpośrednio opracował plany strategiczne wszystkich najważniejszych operacji, których przeprowadzenie zapewniło zwycięstwo nad wrogiem.

Józef Stalin na samym początku działań „...” charakter i cele wojny prowadzonej przez Niemcy hitlerowskie. Obnażył jej zaborczy, grabieżczy charakter i potrafił zmobilizować cały naród radziecki, wszystkie siły kraju dla pokonania wroga. On to natężył naród i armię wiarą w słuszność sprawy i stał krzepił ich wiarę w zwycięstwo. Z imieniem Stalina szli śmiało do boju żołnierze Armii Radzieckiej, przejawiając niezrównane męstwo, odwagę i poświęcenie dla słusznej sprawy. „Gdzie Stalin, tam zwycięstwo” — mówili ludzie radzieccy i z imieniem Stalina na ustach dokonywali wielkich, heroicznych czynów na froncie i w zapleczu.

Towarzysz Stalin stworzył i wychował radziecki korpus oficerski, który umiędlone dowodził wojskami, był bezgranicznie wierny i oddany swojej ojczyźnie i narodowi. Towarzysz Stalin wychował całe grono, całą plejadę radzieckich dowódców wielkiej szkoły stalinowskiej. Uzbrojeni w najbardziej postępową radziecką naukę wojenną, świetnie zapewnili oni realizację strategicznych planów swojego naczelnego wodza, największego stratega dzieł — Towarzysza Stalina.

Imiona dowódców szkoły stalinowskiej na zawsze zapisały się na kartach chlubnych zwycięstw Armii Radzieckiej i narodu radzieckiego i żyć będą wiecznie.

Towarzysz Mołotow, mówiąc o nie dających się z niczym porównać ogromnych zasługach Towarzysza Stalina wobec narodu radzieckiego i wobec całej ludzkości, stwierdził: „to nasze szczęście, że w ciężkich latach wojny Armie Czerwonej i naród radziecki prowadził mądry i doświadczony wódz Związku Radzieckiego — Wielki Stalin. Z imieniem Generalissimusa Stalina przejdą do historii naszego kraju i do historii świata pełne chwały zwycięstwa naszej armii...”

Armia Radziecka i Radziecka Marynarka Wojenna zaszkarbily sobie miłość i szacunek nie tylko narodu radzieckiego, lecz i całej postępowej ludzkości. Oto dlatego wraz z narodami związku radzieckiego rocznicę Armii

Radzieckiej uroczyste obchodzą wszystkie narody miłujące pokój i wolność, wszystkie postępowe i demokratyczne siły na świecie.

Z uczuciem głębokiej wdzięczności pozdrawiają armię radziecką narody wyzwolone przez nią z niewoli faszystowskiej. Dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad niemieckim faszysmem, masy pracujące krajów środkowej i południowo-wschodniej Europy ze swą klasą robotniczą na czele obaliły panowanie obszarników i kapitalistów, wzięły władzę w swoje ręce i pomyślnie budują socjalizm. Dzięki rozgromieniu przez Armię Radziecką Imperializmu japońskiego możliwe stało się zwycięstwo wielkiego narodu chińskiego.

Ze szczególną radością obchodzą rocznicę Armii Radzieckiej naród polski. Naród nasz nigdy nie zapomni, że Armia Radziecka gromiła białogwardystów oraz obcych interwentów w wojnie domowej, broniąc Wielkiego Października, broniła również praw narodu polskiego do niepodległego bytu, prawa ogłoszonego mocno i donośnie przez wielką Październikową Rewolucję Socjalistyczną. To Rewolucja Październikowa, obalając carat i rozpalać płomienie walki rewolucyjnej w Australii i Niemczech, przekreśliła przeszło stuletnie rozbity Polski. Naród polski i nasze siły zbrojne zawsze z serdeczną miłością i wielką wdzięcznością dla Związku Radzieckiego i jego armii wspominać będą wielkie dni wyzwolenia naszego kraju przez bohaterską Armię Radziecką, będą pamiętać, że to zwycięska Armia Radziecka, osłoniła również Polskę przed interwencją imperialistów anglo-amerykańskich, że dzięki Armii Radzieckiej Polska stała się krajem prawdziwie wolnym i niepodległym, że dzięki zwycięstwu i potęgze Armii Radzieckiej polska klasa robotnicza w sojuszu z chłopstwem ujęła pewnie władzę w swoje ręce, że dzięki niej Polska Ludowa pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Wodza narodu polskiego, Towarzysza Bolesława Bieruta, zwycięsko wznosi wspaniałe gmach swej jasnej przyszłości — socjalizm.

Olbrzymie są zasługi, nieoceniona jest pomoc ZSRR i Armii Radzieckiej dla narodu polskiego w utworzeniu i umocnieniu ludowego wojska polskiego.

Dzięki przyjaznemu ustosunkowaniu się rządu radzieckiego i osobiste Towarzysza Stalina do inicjatywy Związku Patriotów Polskich w ZSRR, reprezentującego na emigracji to samo stanowisko polityczne co Polska Partia Robotnicza w kraju, wiosną 1943 roku została sformowana i Dywizja im. Tadeusza Kościuszki, która stała się zaczątkiem Ludowego Wojska Polskiego. Trochę była osobista opieka Towarzysza Stalina, szczerą i wyszczególnioną — pomoc Związku Radzieckiego, Armii Radzieckiej dla powstających formacji polskich. Już jesienią tegoż roku i Dywizja brała u boku Armii Radzieckiej udział w walce z niemieckimi zaborcami i faszystowskimi, wnosząc wkład swego żołnierskiego trudu w wyzwolenie Polski, które przyniosła nam zwycięska Armia Radziecka.

Pierwsza walka i pierwsze zwycięstwo w bitwie pod Lenino rozpoczęły sławny szlak bojowy Wojska Polskiego. Wkrótce został utworzony I korpus i II Armia Polska, a następnie II Armia Wojska Polskiego, które u boku radzieckich sił zbrojnych uczestniczyły w wypędzeniu wroga z ukojonej ziemi ojczyznej — pod naczelnym dowództwem Wielkiego Stalina. Jednostki Wojska Polskiego brały również udział w szturmie Berlina, na którego murach obok zwycięskiego sztandaru radzieckiego został zatknęty sztandar biało-czerwony. Żołnierze Wojska Polskiego walcząc ramieniem przy ramieniu



z żołnierzami Armii Radzieckiej wnieśli wkład swego męstwa i znoju w dzieło wyzwolenia narodu i w budownictwo nowej Polski — Polski Ludowo-Demokratycznej, u której początków stała Polska Partia Robotnicza i Krajowa Rada Narodowa z Bolesławem Bierutem, kierownikiem i organizatorem zwycięskiej walki naszego narodu na czele.

Towarzysz Bierut stwierdził:

„Masy pracujące, klasa robotnicza, jej organizacje polityczne miały w Armii Radzieckiej sojusznika klasowego, sojusznika, który wyzwolił naród z jarzma niewoli hitlerowskiej, sojusznika, który przez swą obecność obezwładniał obóz reakcji i czynił go niezdolnym do zbrojnej rozprawy z ruchem rewolucyjnym, sojusznika gwarantującego, że mocarstwa imperialistyczne nie zadowolą się losach danego kraju wbrew interesom ludu”.

Na chlubnym szlaku bojowym od Lenino do Berlina w ogniu wspólnych zmagani przeciwko wspólnemu wrogowi rozdziła się i cementowała wspólnie przelaną krwią przyjaźń i braterstwo broni Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego. Przyjaźń Polska z wielkim narodem radzieckim, z bratnimi narodami słowiańskimi Państwa Socjalizmu.

Ta przyjaźń stała się jednym z głównych źródeł siły Wojska Polskiego. Stała się rejonem niepodległego bytu Polski, naszej niezawisłości i pomyślnego budowania socjalizmu.

Każdy Polak-patriota, każdy żołnierz Wojska Polskiego wie, że tylko dzięki Armii Radzieckiej, dzięki bogatemu doświadczeniu bojowemu, dzięki jej doskonałemu wzorom i przykładowi, dzięki pomocy udzielanej przez radzieckich specjalistów wojskowych mogliśmy uniknąć wielu trudności przy budowaniu naszych sił zbrojnych i w stosunkowo krótkim czasie stworzyć armię nowego typu, jaką jest Wojsko Polskie.

Wojsko Polskie, związane braterstwem i ideą i broniąc z Armią Radziecką i bratnimi armiami krajów demokracji ludowej, stoi niezachwianie na straży niepodległości ojczyzny i w razie potrzeby potrafi skutecznie dać odpór wszelkim próbom agresji.

Armia Radziecka, której przykład i doświadczenie stale służą naszemu wojsku do umacniania swojej siły i gotowości bojowej, stanowi wzór dla wszystkich armii krajów demokracji ludowej. Radzieckie siły zbrojne są najdoskonalszą, najpotężniejszą armią świata, która czujnie stoi na straży pokoju i bezpieczeństwa nie tylko narodów ZSRR, ale i pokoju na całym świecie.

Niezwykła Armia Wolności i Pokoju

Dokończenie z 1 str.)
godni tej misji!”, Armia Radziecka spełniła swą wielką historyczną misję, nie zawiodła zaufania zarówno swego narodu jak i innych narodów świata. Słowa Partii, słowa Wielkiego Stalina uzbierały radzieckich żołnierzy i oficerów w głęboką wiarę w triumf słusznej sprawy. Pod wodzą najgenialniejszego stratega wszystkich czasów, Generalissimusa Józefa Stalina, Armia Radziecka przepełniła wroga z ojczyznej ziemi i przyniosła narodom (jak upragnione wyzwolenie).

Armia Radziecka, pogromczyni hitlerowskiego Wehrmachtu, pogromczyni militarystycznej Japonii, otoczona jest czcią i miłością setek milionów ludzi na świecie, miłością narodów krajów demokracji ludowej, którym bohaterski żołnierz radziecki przyniósł wolność. Głęboką miłością otacza Armię Radziecką, naród polski, który zawdzięcza jej wyzwolenie i możliwość budowania nowego, radosnego życia.

Wielką dumą narodu polskiego jest udział polskich jednostek w zwycięskim marszu wyzwoleniczym Armii Radzieckiej, udział w wyzwolaniu polskiej ziemi. Od Lenino po Berlin i Łabę żołnierz polski uczestniczył w przesławnych bitwach Armii Radzieckiej. Wojsko nasze kształtowało się pod ożywym wpływem radzieckich towarzyszy broni, od których żołnierz polski uczył się socjalistycznego patriotyzmu, uczył się bronić przy ludu pracującego, uczył się walczyć i zwyciężać. Wojsko Polskie, utworzone dzięki braterskiej pomocy ZSRR, związane jest wiecznym braterstwem broni i ideą z Armią Radziecką. Oplerając się na wzorach najpotężniejszej armii świata, Wojsko Polskie jest dziś niezawodnym obrońcą naszych granic. Dowodzone przez Marszałka Rokossowskiego, wychowana stalinowskiej szkoły wojennej, otoczona jest miłością całego narodu, jest jego dumą.

Dziś, gdy amerykańscy imperialiści, krocząc śladem Hitlera, sposobą się do rozpętania nowej wojny światowej i w Niemczech Zachodnich odbudowują zdruzgotany przez Armię Radziecką Wehrmacht hitlerowski, spojrzem na pokój miłujących narodów znów kierują się ku Związkowi Radzieckiemu, ku Armii Radzieckiej, ostoi pokoju światowego. Tow. Małenkov mówił na XIX Zjeździe: „Związek Radziecki nie leka się gróźb podżegaczy wojennych. Naród nasz ma doświadczenie walki z agresorami i biec ich to dla niego nie pierwszyna. Naród radziecki był agresorów jeszcze w czasie wojny domowej klędy państw, radzieckie było młode i stosunkowo słabe, był ich podczas drugiej wojny światowej i biec ich będzie również w przyszłości, jeżeli osmielią się napaść na naszą Ojczyznę”.

W dniu święta Armii Radzieckiej, najpotężniejszej armii świata, myśl narodu polskiego płynie ku bohaterskim żołnierzom pokoju i wolności, płyną ku Wielkiemu ich Wodzowi — Józefowi Stalinowi.



Na zdjęciu: Dzielna wojsk garnizonu moskiewskiego. (Foto — CAP)

Walcząc o dalszy rozwój ruchu spółdzielczości produkcyjnej przyspieszamy nasz marsz do socjalizmu, przekreślamy rachuby wrogów Polski, wrogów pokoju świata

Referat sekretarza KC PZPR, wiceprezesa Rady Ministrów Zenona Nowaka wygłoszony w dniu 21. II. br.
na Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej

(Ciąg dalszy z 2 str.)

Spółdzielczość produkcyjna — to gospodarka, opierająca się na zdobycach nauki, to wysoki poziom techniki w rolnictwie. W spółdzielni coraz więcej ludzi pracuje maszynami. Oznacza to nie tylko dziesiątki nowych, wysokowykwalifikowanych zawodów, lecz również

zmianę sposobu myślenia ludzi, wychowania ich na nowo. Człowiek, który w swej pracy stosuje najnowsze zdobycze techniki i nauki, również w swym życiu osobistym musi garnąć się do oświaty i kultury, rozumieć jej znaczenie, staje się człowiekiem oświeconym i kulturalnym.

spółnej Ludowej zastąpiła 25 posłów wybranych przez naród spośród chłopów spółdzielców. (Okłaski).

Ze spółdzielni produkcyjnych czerpią młode kadry Wojosko Polskie, władze państwowe, wyższe uczelnie, i to jest zjawisko dobre. Trzeba jednak pamiętać, że znaczna część młodzieży winna pozostać w spółdzielniach, aby tam wyrastała na przodujących budowniczych nowego, socjalistycznego życia wsi.

Nowe perspektywy dla chłopów pracujących, dla młodzieży wiejskiej, dla kobiety - chłopki, nowe perspektywy dla rozwoju kultury wsi — oto co, wraz z rosnącą produkcją, wraz z rosnącym dobrobytem niestaje się spółdzielczość produkcyjną!

TOWARZYSZE!

OBYWATELE!

Czemu zawdzięczają spółdzielcy te swoje poważne osiągnięcia? Zawdzięczają je słusznej linii naszej partii i wszechstronnej pomocy Państwa Ludowego, przede wszystkim zaś zawdzięczają je wkładowi własnej pracy.

Podstawą gospodarczej działalności spółdzielni jest wkład własny członków spółdzielni. Dobrobyt spółdzielców zależy od ich pracy, bez pracy nie ma kołaczy — mówi stare przysłowie. Kto nie pracuje, ten nie je — głosi zasada socjalizmu. Na pracy członków spółdzielni, na pracy przy produkcji i przy usługach, na spółdzielczej ziemi, w spółdzielczej obronie, chlewni, atajni, fermie drobiu — opiera się rozwój spółdzielni i wzrost dobrobytu jej członków. Państwo przychodzi i będzie przychodzi z pomocą spółdzielniom, ale pomoc państwa zmierza do tego, aby sumienną pracę spółdzielców uczynić jak najbardziej skuteczną i wydajną, aby zapewnić im jak najlepsze warunki pracy. Pomoc państwa nigdy nie może zastąpić własnej pracy spółdzielców.

W spółdzielni produkcyjnej ludzie bogacą się własną pracą, a nie cudzą rygandą.

Wskazywał na to Towarzysz Stalin:

„Jak dawniej rzecz się miała z zamożnym chłopem? Żeby stać się zamożnym, trzeba było krzywdzić swoich sąsiadów, trzeba było ich wyzyskiwać, sprzedawać im drożej, kupować od nich taniej, nająć jakiegoś parobka, wyzyskiwać go porządnie, uciąć kapitalik i wzmocniwszy się, wybić się potem na kulaka... Teraz rzecz ma się inaczej, teraz i warunki są inne. Teraz kolchoźnicy żeby stać się zamożnymi, nie muszą wcale krzywdzić ani wyzyskiwać sąsiadów... Do tego by kolchoźnicy stali się zamożni, trzeba teraz tylko jednej rzeczy — uczciwie pracować w kolchozie, należyte wykorzystywać traktory i maszyny, należyte wykorzystywać zwierzęta gospodarskie, należyte uprawiać ziemię, strzec własności kolchozowej!”

Towarzysz Stalin wypowiedział te słowa równo dwadzieścia lat temu na I Wszechzwiązkowym Zjeździe Przemysłowców Kolchoźników. Kolchozy radzieckie były wtedy na początku swej drogi. Od tego czasu rozwój kolchozów Kraju Rad wspaniale potwierdził głęboką niezłomną prawdę stalnowskich słów. Kolchozy radzieckie z gruntu zmieniły życie wsi radzieckiej, wsi wszystkich narodów Związku Radzieckiego. Są tu na sali uczestnicy wycieczek chłopów polskich do kolchozów radzieckich. Witani serdecznie przez radzieckich gospodarzy przekonali się oni na własne oczy, jakie jest życie wsi radzieckiej, jak zamożny, jak szczęśliwy jest kolchoźnik radziecki! — Zapamiętajcie dobrobyt

swym członkom, kolchozy radzieckie umożliwiły zarzem szeroki rozwój gospodarki narodowej w ZSRR, stały się jedną z podstaw potęgi ekonomicznej Kraju Rad, wniosły swój ogromny nieprzemierzający wkład do zwycięstwa narodów radzieckich nad hitlerowskim faszyzmem. Jakże wspaniałe perspektywy dalszego rozwoju rolnictwa i podniesienia dobrobytu chłopów kolchozowych nakreślił XIX Zjazd KPZR.

Nasza młoda spółdzielczość produkcyjna może już również dostarczyć wielu przykładów, jak głębokie i niezłomne prawdy zawierają stalnowskie wskazania. Przekonały się o tym tysiące chłopów indywidualnych, którzy w ubiegłym roku zwiedzili nasze przodujące spółdzielnie. Przekonały nas o tym nasz dzisiejszy zjazd. Świadczą o tym osiągnięcia obecnego dnia na tej sali przodowników naszego socjalistycznego rolnictwa, mistrzów wysokich urodzajów, przodujących hodowców spółdzielczych, agronomów i mechanizatorów, organizatorów socjalistycznej gospodarki rolnej. Czemu zawdzięczają każdy z obecnych na tej sali swe stanowisko w społeczeństwie, szacunek, jakim go otacza gromada, stałe rosnący dobrobyt swej rodziny? Rzetelnemu patriotyzmowi, wysokiej świadomości, uczciwej pracy w spółdzielni, umiętnemu wykorzystaniu żywego i martwego inwentarza, trosce o mienie społeczne. Wasze znaczenie, Wasz dobrobyt, przyjaciele, wyrósł nie z cudzej krzywdy, jak wyrastało ongiś na wsi z naczenia i dobrobyt kulaka. Wyrósł on z uczciwej, sumiennej pracy dla wspólnego dobra.

Nie może być świadomym swych zadań członka PZPR jak również ZSL, który by nie uważał rozwijania spółdzielczości produkcyjnej za swój podstawowy obowiązek, nie uświadamiał o tej znaczeniu swych sąsiadów. Nie może być działacza partyjnego, który by nie pomagał w tworzeniu spółdzielni produkcyjnych, nie spieszył z radą i czynną pomocą spółdzielcom już działającym.

Nie może być działacza państwowego, członka, a tym bardziej przewodniczącego rady narodowej, który by ze wszystkich sił nie pomagał w rozwijaniu spółdzielczości produkcyjnej, nie opiekował się spółdzielniami w ramach swych kompetencji i możliwości, nie pilnował, aby cały podległy jemu aparat troszczył się o umocnienie i rozwój spółdzielni produkcyjnych.

Nie może być działacza państwowego, działacza przodującej spółdzielni produkcyjnej, który nie przykładałby wszystkich swych sił, aby przekonać o słuszności idei spółdzielczej swych sąsiadów gospodarujących jeszcze indywidualnie.

Wielką jest rola istniejących spółdzielni dla sprawy socjalistycznej przebudowy wsi. Dlatego nie wolno nam oszczędzić wysiłków w umacnianiu i rozwoju istniejących spółdzielni produkcyjnych.

Umocnianie spółdzielni istniejących i budowa nowych spółdzielni to dwie strony jednej walki, nierozdzielalne związane ze sobą. Słabo pracująca spółdzielnia zniechęca chłopów indywidualnych do spółdzielczości. Na odwrót — dobrze pracująca spółdzielnia promieniuje na całą okolicę, zdobywa dla spółdzielczości produkcyjnej wahaających się jeszcze chłopów indywidualnych. Aby spółdzielnia pracowała dobrze i mogła promieniować na całą okolicę powinna ona nieustannie z roku na rok rozwijać swą gospodarkę, świecić przykładem wysokich plonów, dobrze postawionej hodowli, przodować wsi w terminowym wykonywaniu

obowiązków wobec państwa, dawać przykład sprawliwego obliczenia pracy swych członków, dbać o podniesienie

ich świadomości społecznej i poziomu moralnego, strzec jak źrenicy oka własności społecznej.

Wielka jest rola istniejących spółdzielni dla sprawy socjalistycznej przebudowy wsi

OBYWATELE!

Towarzysz Bierut uczy nas, że spółdzielczość produkcyjna można budować tylko w oparciu o rosnącą świadomość mas chłopieckich, tylko na zasadzie dobrowolności, że wszelkie próby nacisku administracyjnego, przymusu wobec chłopów pracujących — to szkodliwe awanturnictwo zwalczane z całą mocą przez naszą partię. Towarzysz Bierut uczy nas za razem, że zasada dobrowolności nie oznacza i nie może oznaczać pozostawiania sprawy

wy rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi żywołowemu bieżącej wypadków, że przeciwnie wymaga ona najszerzej aktywności, aktywności wszystkich świadomych, przodujących ludzi wsi polskiej, wszechstronnej pomocy partii i Państwa Ludowego dla ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

Sprawa spółdzielczości produkcyjnej jest sprawą kluczową dla przyszłości wsi polskiej, dla przyszłości narodu polskiego, dla sprawy socjalizmu w Polsce.

Przestrzegać treści i ducha statutu spółdzielczego, kierować się w całej pracy wytycznymi Partii i Rządu

Dobrze pracująca spółdzielnia powinna przestrzegać treści i ducha statutu spółdzielczego, kierować się w całej swej pracy wytycznymi Partii i Rządu.

Nie wszystkie jeszcze spółdzielnie gospodarują należyście. W związku z tym chciałbym zatrzymać się na kilku sprawach istotnych dla dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, sprawach w których, jak wskazują nasze dotychczasowe doświadczenia, najczęściej występują braki i uchybienia.

PO PIERWSZE — zasadniczym warunkiem dobrego gospodarowania spółdzielni jest wnieście przez wszystkich jej członków pełnych wkładów, przewidzianych w statucie. Tymczasem mamy jeszcze spółdzielnie, które nie przestrzegają tego warunku statutowego. Statut spółdzielni określa ściśle wielkość działek przyzagrodowej. Tymczasem w niektórych spółdzielniach

rozmiary tej działki znacznie przekraczają normy statutowe. Działka przyzagrodowa winna być przydzielona w jednym stałym miejscu. Tymczasem są takie spółdzielnie, które łamiąc statut, ku szkodzie wspólnego gospodarstwa, co roku zmieniają położenie działki. Wzrost tego rodzaju naruszeń statutu tolerować nie wolno. Statut spółdzielcy przewiduje przydzielenie każdej spółdzielni rodzinnie działki przyzagrodowej. Ale chodzi o to, aby działka przyzagrodowa była dla spółdzielcy tylko uzupełnieniem dochodów z pracy w zespole. Jasne jest dla każdego, że kto ma zbyt wielką działkę przyzagrodową nie może wydajnie pracować w spółdzielni. Kto ugania się za jak największą działką przyzagrodową, w ostatecznym rachunku szkodzi samemu sobie, nie rozumie, że jego zamożność zależy od pracy w zespole. Te sprawy należy uporządkować zgodnie ze statutem tak, aby główne źródło dochodów — a więc i główny warsztat pracy spółdzielców stanowiła nie działka przyzagrodowa, lecz gospodarka spółdzielni. Wtedy spółdzielcy będą rzetelnie pracowali w spółdzielni, wrażliwie na produkcję spółdzielni i zamożność spółdzielców.

PO DRUGIE — spółdzielnie powinny ściśle przestrzegać stosowania dnlówek obrachunkowych opartych na służnych normach, zaliczania dnlówkę spółdzielcom sprawliwie, zgodnie z ilością i jakością wykonanej przez nich pracy. Zaliczanie dnlówek „na oko”, a nie na komuterku wyraża się w skądinąd sprzeczności z wytycznymi Partii i Rządu. To sprzyja niewycho-

dzeniu do pracy, temu szkodliwemu i niedopuszczalnemu stanowi, że są jeszcze u nas „spółdzielcy” którzy nie wyrażają przewidzianej w statucie minimalnej ilości dnlówek. Te sprawy muszą być uregulowane: członkowie spółdzielni powinni przede wszystkim pracować w gospodarce spółdzielczej, zwłaszcza w najgłębszą rolę, jak np. w czasie robót siewnych lub żniwnych. Należy również powziąć wyrażnie, że w spółdzielniach typu 1-go i 2-go do chłód od wkładu ziemi powinien otrzymać tylko ten, kto w określonym czasie przeprowadził odpowiednią ilość dnlówek.

Słusznie stosowana, oparta na kontrolowanych normach dnlówka obrachunkowa — podnosi zainteresowanie spółdzielców pracą w spółdzielni, zwiększa ich dochody, stanowi skuteczne narzędzie walki z szukaniem zarobków „na boku”.

Słusznie stosowanie dnlówek obrachunkowej pomaga w przyłączaniu do spółdzielni wahaających się jeszcze chłopów indywidualnych, rozbiła kulackie kłamstwa, że jakoby w spółdzielniach człowiek pracowity i sumienny musi harować na lenuchów i nierobów.

PO TRZECIE — ważną sprawą jest utworzenie w spółdzielni stałych brigad polowych i przydzielenie im na siate określonego arealu ziemi i potrzebnego inwentarza. Niezbędne jest również wydzielanie stałych brigad hodowlanych. Przez utworzenie stałych brigad polowych i hodowlanych wzmocni się poczucie odpowiedzialności każdego spółdzielcy za powierzony mu pracę, wzmocni troskę o przydzielony mu inwentarz spółdzielczy, stanie się możliwe premowanie spółdzielców w zależności od osiągniętych przez nich wyników.

PO CZWARTE — spółdzielnie powinny rozwinąć hodowlę spółdzielczą. W tej dziedzinie większość spółdzielni ma jeszcze bardzo dużo do zrobienia. A przecież bez rozwoju hodowli zespółowej nie może być rzeczywistości kвітającej spółdzielni. Dlatego walka o rozwój hodowli spółdzielczej — to walka o wzrost produkcji rolnej, walka o dobrobyt członków spółdzielni.

PO PIĄTE — należy przestrzegać zasad demokracji spółdzielczej. Spółdzielcy powinni czuć się gospodarzami swej spółdzielni, kontrolować i krytykować swobodnie pracę

(Dokończenie na 5 str.)

Miedze dławili rozmach młodych ramion

Jakie perspektywy miał przed sobą dawniej chłopski syn i chłopka córka? Ich możliwości ograniczała rodzinna działka. Miedze dławili rozmach młodych ramion, tłumili młode ambicje wykazania się swymi zdolnościami przed gromadą.

A w spółdzielni produkcyjnej?

Chłopski syn i chłopka córka — to pełnoprawni członkowie spółdzielni. Wnoszą do niej jako wkład swe młode ramiona, swą wolę pracy, swe siły i swe zdolności. Na zebraniu głos ich ważny nie mniej niż głos innych, ich znaczenie w spółdzielni zależy od nich samych, od ich pracy.

Ile zawodów otwiera się te-

raz przed młodym chłopcem i dziewczyną w rodzinnej wsi. Traktorzysta i agronom, zootechnik i elektromonter, mechanik, księgowy i świetlicowy, obornowy i chlewnistrz — oto nowe zawody pojawiające się w gromadach spółdzielczych.

Wraz ze spółdzielczością produkcyjną szeroką falą napływa do wsi technika i wiedza rolnicza, otwiera się szerokie pole dla inicjatywy, dla śmiałych poczynań i bohaterstwa pracy.

Młodzi pionierzy naszej spółdzielczości produkcyjnej, przodownicy spółdzielczych pół ferm hodowlanych, kroczą wspólnie z młodymi budowniczymi Nowej Huty i Zerania, w pierwszych szeregach bojowników Polskiej Socjalistycznej.

Kobieta w spółdzielni produkcyjnej staje się pełnoprawnym członkiem rodziny

Od wieków gospodarstwo opierało się na rękach kobiety i mężczyzny. Praca kobiety — żmudna, nieprzerwana praca przy gospodarstwie — nie jest należyście doceniana. Tak było od wieków. Inaczej jest w spółdzielni produkcyjnej. W spółdzielni wszyscy członkowie są równi — kobiety i mężczyźni.

W spółdzielni każdego szanuje się podług jego pracy, podług jego wkładu do wspólnego dobra. Każda praca „męska” czy „kobieca” ma swą wagę. Kobieta staje się pełnoprawnym członkiem rodziny, wnoszącym poważny i widoczny udział do jej wspólnego dochodu.

Słusznie dumają członkowie spółdzielni produkcyjnej „Wolność” pow. Świdnica z dożarki obywatelki Walerii Wiłtek, która od 18 obsługiwanych krów odchowała 18 cieląt, uzyskując przeciętną wydajność mleka od krowy 2.900 litrów przy 3,8% tłuszczu.

Czy nie należy brać przykładu z chlewniczką obywatelki „Izabeli” pow. Sieradz, obywatelki Marii Bombas, która uzyskała i od

chowała od obsługiwanych przez siebie 5 macior — 90 sztuk tuczni prosiąt, to znaczy przeciętnie 18 sztuk na jedną maciorę. (Okłaski).

W spółdzielni produkcyjnej Gierczyce powiatu opatowskiego czolowe miejsce zajmuje chlewniczką obywatelka Antonina Zmuda, która wychowuje 5 dzieł pracując równocześnie w spółdzielczej chlewni i odkarmiła 50 tuczniaków o łącznej wadze 6.000 kg. umożliwiającej przez to wykonanie przez spółdzielnię planowej sprzedaży żywa w 330 proc. (Huczek okłaski).

W 1952 roku przeszło 1.300 spółdzielni, a więc ponad 1/3 ich ówczesnej ogólnej liczby — posiadała już własne przedszkola, dokąd matka mogła oddać dziecko, by sama, spokojna o nie, poświęcić się pracy w zespole. W przedszkolach tych znajdowało opiekę ogółem 22 tys. dzieł. W 1.700 dzielnicach przebywało 49 tys. dzieł. Wielką siłą społeczną jaką stanowi kobieta wiejska, siła trzymana na uwłęd przez wiele wieków, zostaje wyzwolona na przez spółdzielczość produkcyjną.

Rośnie dobrobyt, oświata i kultura wsi spółdzielczej

Za rządów obywateli i kapitalistów najczęściej jedynym wykształconym człowiekiem na wsi był nauczyciel. Te raz spółdzielczość produkcyjna wymaga, by na wsi skupiała się coraz większa liczba wykwalifikowanych pracowników. Kolchozowie wieś radzieckie liczą nieraz wiele dziesiątek specjalistów z wyższym wykształceniem — dzieł chłopów kolchozowych, które ukończyły studia z pomocą kolchozu i państwa radzieckiego. I u nas w związku z rozwojem spółdzielczości produkcyjnej rośnie na wsi ilość specjalistów, ilość ludzi wykształconych.

O ile żywsze, bardziej wszechstronne jest życie polityczne, społeczne i kulturalne w spółdzielniach produkcyjnych gromad!

Na z górą 3 tysiące spółdzielni, które mieliśmy w początku 1952 roku, zelektryfikowanych było 1.921 spółdzielni.

W 1952 roku zradiofonizowano 1.440 spółdzielni.

W spółdzielniach produkcyjnych czynnych jest 227 kin stałych. Poza tym 170 kin półstałych obsługuje 400 spół-

dzielni, a 200 kin ruchomych dociera raz lub dwa razy w miesiącu do dalszych 300 spółdzielni.

Inymi słowy — w ubiegłym roku prawie połowa spółdzielni produkcyjnych była zradiofonizowana, a blisko 1/3 korzy stała z kina.

W roku 1952 świetlice działały w 2.600 spółdzielniach. W tych świetlicach pracowało ogółem 1.315 zespołów artystycznych. Około 22 tys. młodzieży spółdzielczej przyszedł do sportu LZS.

Przeszło 2 tys. spółdzielni produkcyjnych posiada własne biblioteki o łącznej ilości ponad 300 tys. egzemplarzy książek.

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej przyspiesza i pogłębia rewolucję kulturalną na wsi.

Od dziś, że w spółdzielniach szybciej rozwijają się ludzie politycznie i kulturalnie, że szybko dojrzewają w nich przodownicy wszystkich dziedzin życia wiejskiego, że wieś pracująca coraz bardziej sprężyła na spółdzielców jak na awangardę?

W Sejmie Polskiej Rzeczy

Walcząc o dalszy rozwój ruchu spółdzielczości produkcyjnej przyśpieszamy nasz marsz do socjalizmu, przekreślamy rachuby wrogów Polski, wrogów pokoju świata

Referat sekretarza KC PZPR, wiceprezesa Rady Ministrów Zenona Nowaka wygłoszony w dniu 21. II. br. na Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej

(Dokończenie z 4 str.)
przewodniczącego i zarządu. Statut spółdzielni wymaga, aby najważniejsze sprawy spółdzielni decydowane były przez ogół spółdzielców na walnym zebraniu. Dzięki samorządowi spółdzielczemu spółdziałca — wczorajszy chłop indywidualny — staje się naprawdę gospodarzem spółdzielni. A przecież w wielu spółdzielniach nie szanuje się zasad samorządu spółdzielczego.

Każde naruszenie zasad demokracji spółdzielczej otwiera drogę kumoterstwu, nadużyciom, a nawet bezpośrednio mu szkodnictwu, odpycha od spółdzielni okolicznych chłopów pracujących indywidualnie, przynosi szkodę idealnym celom produkcji i dyktando.

PO SZOSTE — należy wykorzystywać dobre doświadczenia przodujących spółdzielni.

Dziesiątki spółdzielni osiągały wysokie urodzaje zbóż — po 25 a nawet 30 kwintali z ha — czyż inne spółdzielnie nie powinny walczyć o to, by przez opanowanie ich metod pracy osiągnąć takie same rezultaty?

To samo można powiedzieć o osiągnięciach spółdzielni przodujących w hodowli, w uprawie okopowych lub w innych dziedzinach gospodarki.

Tak np. spółdzielnia produkcyjna w Skowierzynie, woj. rzeszowskiego, która powstała z małorolnych gospodarstw chłopskich, osiągnęła w 1952 roku ponad 23 kwintale pszenicy ozimej, ponad 25 przenticy jarej i jęczmienia, ponad 26 kwintali owsa, 221 kwintali ziemiaków i 251 kwintali buraka cukrowego na hektar.

Spółdzielnia zorganizowała w 1951 roku hodowlę zespółową i posiada obecnie 38 sztuk bydła i 78 sztuk trzody chlewniej.

Nie dziwnego, że w tej spółdzielni na rodzinę w 1952 roku wypadło przeciętnie po 17 kwintali zboża, 32 kwintale ziemiaków, nie licząc gotówki.

Starając się dościsnąć miarę urodzaju i hodowli, najlepsze spółdzielnie w powiecie, w województwie, w całym kraju — oto droga umocnienia i rozwoju naszych spółdzielni.

PO SIÓDME — należy w pełni wykorzystywać POM dla umocnienia i rozwoju spółdzielni.

Państwowe ośrodki maszynowe — w końcu 1952 roku mieliśmy ich już w kraju 324 z blisko 12 tysiącami traktorów — stanowiącą potężną dźwignię rozwoju naszej spółdzielczości produkcyjnej.

Jeśli przeliczyć na dniówkę roboczą całą pracę jaką wykonały państwowe ośrodki maszynowe w spółdzielniach w 1952 r. — to okazuje się, że zaoszczędziły one spółdzielniom ponad 6 milionów dniówek roboczych i blisko 2 i pół miliona dniówek końskich.

Tylko współpraca z POM, należyte wykorzystanie ich parku maszynowego, fachowa pomoc ich specjalistów, może zapewnić spółdzielniom wysokie urodzaje.

Np. POM — Radymno, którego dyrektorem jest tow. Slepcecki, a zastępcą do spraw politycznych tow. Jaszczuk, wykonując umowy ze spółdzielniami, akcje stępów wiosennych przeprowadził w ciągu 6 dni, a akcje żniw w ciągu 15 dni, dokonując zbiorów bez strat.

Dzięki takiej pracy obsługiwane przez spółdzielnie o trzymają zbiory o 30 — 40 proc. większe od indywidualnych gospodarstw.

Dzięki tym osiągnięciom i właściwej pracy politycznej POM, na terenie jego działalności powstało 9 nowych spółdzielni produkcyjnych. (Okłaski)

My, pracownicy, którzy stajemy przy spółdzielni, musimy opieką, zamieścić

pracę polityczną, a niekiedy nawet roboty polne wykonują niedbale, niesolidnie. Warto również przypomnieć, że nie wszystkie spółdzielnie doceniają znaczenie POM. Zdarza się, że zarząd spółdzielni rezygnuje z pomocy POM, stara się ze źle zrozumianej oszczędności, a czasem i pod wpływem kulackich podszeptów wszystkie roboty polne wykonywać własnymi siłami, nie licząc się z tym, że prowadzi to do zmniejszenia urodzajów, w rezultacie więc do strat spółdzielni.

Są również i takie wypadki, kiedy spółdzielnia zleca POM wykonanie wszystkich robót, a nawet takich, które równie dobrze może wykonać własnym inwentarzem. Wiele spółdzielni ogranicza się do zawarcia formalnej umowy z POM i nie kontroluje jakości robót wykonywanych przez POM, a rady narodowe, które winny przestrzegać właściwych stosunków między spółdzielnią a POM, często nie dbają o te sprawy. Są to wszystkie wypadki, które należy przewyżdzić.

PO ÓSMIE — spółdzielnia musi chronić własności społecznej. Nie można tolerować faktów rozkradania mienia spółdzielczego bez względu na to, jakie stanowiska zajmują winni. Spółdzielcy winni żądać od rad narodowych i od prokuratury, by występowały z całą mocą w obronie majątku spółdzielni.

Walka o rozwój spółdzielczości produkcyjnej — to walka o właściwy stosunek do indywidualnych chłopów pracujących, o ich pozyskanie dla spółdzielczości produkcyjnej.

Obrzymia większość chłopów pracujących gospodaruje u nas jeszcze indywidualnie. Nawet w gromadach spółdzielczonych należy do spółdzielni w tej chwili średnio około 1/3 ogólnej liczby chłopów pracujących.

Czyż z tego nie wynika jasno jak obrzymie możliwości rozwoju przez oddziaływanie na swe najbliższe otoczenie posiada każda spółdzielnia produkcyjna?

Mustyśmy walczyć o to, aby coraz szybciej i coraz większą ilość indywidualnie gospodarujących chłopów pracujących w całym kraju przechodziła w szeregi spółdzielców.

Droga indywidualnego chłopca pracującego do szeregu spółdzielczych nie jest bynajmniej łatwa.

„Setki lat — mówił Towarzysz Stalin o wątpliwościach, jakie w okresie masowego uspołdzielczania wsi w ZSRR nurtowały część radzieckich chłopów pracujących — żył sobie luźnie prastarym trybem, szli starą drogą, głębki karz przed kulakiem i obszarńkiem, przed lichwiarzem i spekulantem. Nie można powiedzieć, żeby chłop chwałili sobie tę starą, kapitalistyczną drogę. Ale ta droga była utworzoną, zwykłą drogą i nikt jeszcze nie dowiedział, że można żyć jakoś inaczej, lepiej. I nagle w to stare, zaśnieżone, zabagnione życie wdziera się jak burza i powiadają: czas porzucić starą drogę, czas zacząć nowe życie — życie kolchozowe... A co to za nowe życie — kto je tam wie. Żeby tylko nie okazało się gorsze od starego. W każdym razie nowa droga — to droga niezwykła i nieutorowana, to droga niezupelnie jeszcze zbadana. Czy nie lepiej pozostać przy starej drodze? Czy nie lepiej za czekać z przejściem na nową kolchozową drogę? Czy warto ryzykować?

Podobne wątpliwości nurtują wiele setek tysięcy polskich chłopów pracujących. My tu na tej sali, wiemy, że można rozwiązać te wątpliwości, bo w

gruncie rzeczy nie ma tu żadnego ryzyka. My wiemy, że droga spółdzielczości produkcyjnej — to słuszną, dobrą drogą, wypróbowaną przez naszych braci radzieckich. Ale chodzi o to, żeby zrozumiały to u nas miliony chłopów pracujących, którzy dzisiaj bardziej niż wczoraj zastanawiają się nad wyborem drogi dla siebie.

Są to nasi bracia klasowi, ludzie pracy tacy jak my na tej sali. Czy każdy z Was obecnych dziś na naszym zjeździe nie wahał się nim wstąpił na tę drogę, którą dzisiaj z takim powodzeniem idzie? Dzisiejszy indywidualny chłop pracujący — to jutrzejszy członek spółdzielni produkcyjnej. A stanie się spółdzielcą tym szybciej, im bardziej serdecznie, braterki będzie stosunek do niego. (Okłaski).

Mustyśmy rozumieć te jego wątpliwości i cierpliwie pomagać mu w ich przewyżdzeniu. Jest szczególnie ważne, aby nie lekceważyć najprostszyc typów spółdzielni, które przecież ułatwiają, zwłaszcza średniakowi wejście na drogę spółdzielczości.

Przy zakładaniu spółdzielni winniśmy uważać pilnie, aby nie przeciwstawiać spółdzielców reszcie wsi pracującej. Prawdziwa, zdrowa spółdzielnia produkcyjna odnosi się przyjaźnie do indywidualnych chłopów pracujących, a zwłaszcza do biedoty, stara się zainteresować ich swą pracą i swymi osiągnięciami, pomaga im w sąsiedztwie swymi maszynami, doborowym zbożem siewnym lub materiałem hodowlanym aktywnie staje po ich stronie w walce z kulakiem i w ten sposób stopniowo przyciąga ich do siebie.

Nie należy się zrażać tym, że ten lub ów z indywidualnych chłopów pracujących był początkowo przeciwko spółdzielni, a nawet czasem może po wleźli coś złego jej założyć. Członkowie spółdzielni produkcyjnej — to najbardziej świadomi ludzie wsi. Nie wolno im „obrażać się“ na mniej świadomych, dąsać się na nich. Chcemy przecież, aby z czasem w szeregach spółdzielców znaleźli się wszyscy chłopci pracujący. (Okłaski)

Spółdzielczość produkcyjna może rozwijać i umacniać się jedynie w ostrej walce klasowej, w walce z kulakiem, z wpływami kulaka na chłopów pracujących, z wpływami ideologii kulackiej na samych spółdzielców. Nie można prowadzić skutecznie tej walki bez stałego demaskowania kulackich kłamstw i bredni o spółdzielniach produkcyjnych.

Trzeba powiedzieć jasno: spółdzielnia tworzy się bez kulaków, i wbrew kulakom, w walce z kulakiem. (Długotrwałe okłaski)

Czy każdy komitet założycielski, każda nowopowstająca spółdzielnia produkcyjna nie napotyka z miejsca na zaciekłą, wroga robotę kulaka? Czy kulak nie podjudza swych pomocników przeciwko przodującym chłopom — inicjatorom założenia spółdzielni, czy nie intryguje wśród chłopów pracujących przeciwko spółdzielni? Każdy z Was wie z własnego doświadczenia, że jego spółdzielnia rozdziała się w walce z kulakiem, w walce z kulacką plotką, z kulacką intrygą, a niejednokrotnie — zwycięskiej walce z kulackimi próbami terronu.

Władza Ludowa stoi na straży interesów chłopca pracującego. Władza Ludowa poskramia kulacką propagandę, karze sprawiedliwie wszelką próbę kulackiego sabotażu. Władza Ludowa dąży do osiągnięcia wysokiego poziomu uprawy roli i hodowli w naszym kraju wydała dekret z 10 lutego 1953 roku o obowiązkowym zagospodarowaniu użytków rolnych. Dekret ten stanowić będzie sku-

teczne narzędzie w walce o pełne zagospodarowanie użytków rolnych, oraz ostry oręż w walce z wszelkimi próbami sabotażu naszego rolnictwa ze strony najbardziej rozwidrzonych i agresywnych kulaków działających na szkodę gospodarki narodowej.

W powiatkach gdzie spółdzielczość staje się masowa, gdzie kulak czuje coraz wyraźniej, że zostaje na wsi osamotniony, że chłopci odwracają się od niego, stara się on przedostać do spółdzielni, ofiarowuje swe morgi, konie, maszyny, robi się układny i „dobry“, byle wejść i od wewnątrz prowadzić dalej swoją rozkładową robotę.

Są tacy działacze w terenie, są spółdzielcy nie dosyć czujni, którzy ulegają tym przyrzętom i próbom, którzy nie umieją przeciwstawić się nikczemnym kulackim podszeptom i dopuszczają do tego, że ich spółdzielnia zamienia się w karykaturę, gdzie nie ma rzetelnej pracy i troski o wspólne gospodarstwo, gdzie rozkrada się dobro spółdzielcze.

Stąd płynę nakaz: nie wpuszczaj nigdzie kulaka do spółdzielni, paraliżować wszelkie kulackie machinacje. (Huczne okłaski)

TOWARZYSZE!

Stoimy w przededniu wiosennej kampanii siewnej, której terminowe i należyte zorganizowanie przeprowadzenie w dużej mierze zależy od urodzaju tego roku. Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1953 stawia przed rolnictwem wielkie, trudne i odpowiedzialne zadania. Chłopi — spółdzielcy, a w ich szeregach członkowie tysięcy nowozałożonych spółdzielni, którzy w tym roku przystąpią po raz pierwszy do wspólnych siewów, dołożą starań, aby przodować wsi polskiej w walce o wysokie urodzaje i rozwój hodowli, w sumiennym wykonaniu obowiązków wobec państwa.

Walke o wykonanie planu 1953 roku łącząc będziemy z umocnieniem istniejących spółdzielni produkcyjnych i budową nowych, pamiętając, że nadanie rozmachu rozwojowi spółdzielczości produkcyjnej posiada doniosłe znaczenie dla narodu polskiego.

Z roku na rok ofiarną pracą wzmagamy siły naszej Ojczyzny. Z roku na rok rosną siły obozu pokoju, na którego czele stoi niezłomny Związek Radziecki, (okłaski) obozu, który broni niepodległości i granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Z roku na rok wrażliwość sił pokoju nad siłami wojny i reakcji.

Na nic się nie zdadzą zbrodnicze machinacje amerykańskich imperialistów i ich hitlerowskich pachołków, szczyrzących zęby na nasze ziemie. Na nic się nie zda nikczemne ujadanie andersów i mikołajczyków, którzy za judaszowe srebrniki występują się amerykańskim bankierom. Chcieli by znów zakuć chłopca polskiego w kajdany niewoli i pańszczyzny. Ale chłop i robotnik czujnie strzeżąc swych zdobyczy i swej wolności.

Walcząc o wzmocnienie spółdzielni produkcyjnych, o dalszy rozwój ruchu spółdzielczości produkcyjnej, o rozkwit rolnictwa polskiego, przyspieszamy nasz marsz do socjalizmu, przekreślamy rachuby wrogów Polski i wrogów pokoju świata. (Okłaski)

Tak każda nasza codzienna praca wiąże się w nierozdzielnej całości z wielkim dziełem całej postępowej ludzkości, z walką o pokój i przetrwanie podlegaczom wojennym.

Wielkie i doniosłe jest nasze zadanie.

Nie szczędźmy więc sił, aby rozwijały się i krzepły nasze spółdzielnie, aby ich było coraz więcej, aby gospodarowały one

coraz lepiej ku dobru chłopca polskiego, ku dobru Ludowej Ojczyzny.

Tu na tej sali zebrał się plonierzy wielkiej idei spółdzielczości produkcyjnej, czołowi bojownicy socjalistycznej przebudowy wsi polskiej, ludzie którzy swą ofiarną i wydajną pracą torują drogę do lepszego życia milionowym masom chłopskim. (Okłaski)

Do was należy przyszłość. Dlatego niech każdy z Was szerzy w masach chłopskich przekonanie, że umocnienie istniejących spółdzielni i dalszy szeroki rozwój spółdzielczości produkcyjnej — to jedyna droga do wzrostu zamożności i kultury wsi polskiej, droga do wzmocnienia sił Polski i umocnienia jej niepodległości.

Skład Prezydium I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej

BOLESŁAW BIERUT Przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów.

KONSTANTY ROKOSSOWSKI Marszałek Polski, wiceprezes Rady Ministrów, członek Biura Politycznego KC PZPR.

ZENON NOWAK wiceprezes Rady Ministrów, sekretarz KC PZPR.

EDWARD OCHAB sekretarz KC PZPR.

ROMAN ZAMBROWSKI członek Rady Państwa, sekretarz KC PZPR.

HILARY CHELCHOWSKI minister Państwowych Gospodarstw Rolnych, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR.

EDMUND PSZCZOLKOWSKI sekretarz KC PZPR.

STEFAN IGNAR wiceprzewodniczący Rady Państwa, wiceprzewodniczący NKW ZSL.

ALEKSANDER JUSZKIEWICZ sekretarz NKW ZSL.

JOZEF OZGA-MICHALSKI wicemarszałek Sejmu, sekretarz NKW ZSL.

ZYGMUNT BARCIKOWSKI przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Swinca pow. Jarosław.

HELENA CIEŚLEWICZ starszy agronom POM w Wągrowcu.

HELENA CZUBAJ przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej Szublin.

CZESŁAW DOMAGAŁA wiceminister Rolnictwa.

WŁADYSŁAW GRABOWSKI przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Wilamowa, pow. Nysa.

TADEUSZ JANCZYK prezes Centrali Rolniczej „Samopomoc Chłopska“.

MARIAN JAWORSKI sekretarz generalny Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej.

KRZYSZTOF JERZYK sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR Olsztyn.

WIKTOR KŁOSIEWICZ przewodniczący CRZZ.

WACŁAW KRÓLIKOWSKI dyrektor Centralnego Zarządu Państwowych Ośrodków Maszynowych.

ANTONI KULIGOWSKI kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR.

EUGENIUSZ KWIATEK przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Grochów, pow. Kutno, poseł na Sejm.

JADWIGA LEKCYŃSKA dyrektor Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, prof. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Krocze śmiało drogą wskazaną przez wielkich geniuszów ludzkości Lentina i Stallina, drogą, która prowadzi nas Wódz narodu polskiego Bolesław Bierut, (Długotrwałe okłaski), głosy: „Niech żyje!“ zebrałi wstają skandując: „Bie-rut, Bie-rut!“ jedyną drogą wiodącą ku zamożnej, kulturalnej i szczęśliwej wsi polskiej, ku Polsce Socjalistycznej.

Niech z tej sali szeroko, rozjeżdżcie się po Polsce wezwane — coraz więcej chłopów pracujących do spółdzielni produkcyjnych, bo spółdzielnie produkcyjne to kuznie dobrobytu, kultury i siły naszej Ukochanej Ojczyzny, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (Długotrwałe okłaski)

CECYLIA LEWANDOWSKA chłewmistrzyni spółdzielni produkcyjnej Lubinica, pow. Żary.

ALEKSANDER LIPOWSKI przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Kurki, pow. Działdowo.

ZOFIA LASZKOWSKA zastępca dyr. Centralnego Zarządu POM.

EUGENIUSZ MAKOWSKI przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Killany, pow. Olecko, poseł na Sejm.

ANTONI MAZUR przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Bzinica Nowa, pow. Lubliniec.

FRANCISZEK MURAWSKI przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Kulice, pow. Tczew, poseł na Sejm.

ALICJA MUSIAŁOWA członek Rady Państwa, przewodnicząca Zarządu Głównego Ligii Kobiet.

STANISŁAW NOWOCIEN przewodniczący Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej.

BOLESŁAW PIETRZYK przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Kilejów, pow. Lublin.

JOZEF PIWOWARCZYK sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR, Sandomierz.

MARIAN ROKOSZ przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Kurów, pow. Sandomierz.

MIECZYSLAW RÓZANSKI poseł na Sejm, traktorzysta POM Niegłoty, pow. Plock.

BRONISŁAW RYŃKIEWICZ przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Sicino, pow. Drawsko, poseł na Sejm.

JAN SENDEK przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Wilczków, pow. Sroda Śląska, poseł na Sejm.

HELENA STACHURSKA dojarka spółdzielni produkcyjnej Jackowice, pow. Łowicz.

DIONIZY SLEPECKI dyr. POM Radymno, pow. Jarosław.

BOLESŁAW ŚWIETOCZOWSKI prof. Uniwersytetu Wrocławskiego.

WĘGŁOWSKI JAN kierownik wydziału politycznego POM Dąbrowa, pow. Niemodlin.

HELENA WIECZOREK przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej Piotrkowice, pow. Kościan.

WALERIA WITEK przodownica pracy, dojarka ze spółdzielni produkcyjnej Burkatów, pow. Swidnica.

ANTONINA ZŁUDA przodownica pracy, chłewmistrzyni spółdzielni produkcyjnej Gierczyce, pow. Opatów.

